

Skoncentrowanie uwagi pras zachodniej na śmierci Dullesa usunęło w cień spekulacje na temat perspektyw rokowań genewskich.

W kołach dziennikarskich w Genewie panuje przekonanie, że nadzieje, jakie pokładano w spotkaniach ministrów w tym tygodniu, mogą się nie spełnić na razie, gdyż wyjazd ministrów do Waszyngtonu zakłada w pewnym stopniu program zarówno pienarnych, jak i nieoficjalnych posiedzeń bieżącego tygodnia.

Obserwatorzy dyplomatyczni w Genewie są zdania, że trzeci tydzień konferencji genewskiej niewiele przyniesie z uwagi na 2-dniową przerwę w obradach.

Omariając perspektywy rokowań genewskich

„Paris Journal“

widzi możliwość osiągnięcia ograniczonego porozumienia między ministrami spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu w zakresie trzech następujących punktów:

1. W sprawie Berlina — zakładając, że istniejący status quo zostanie utrzymany, przy czym ONZ zainstaluje swą placówkę kontrolną w tym mieście; 2. w sprawie rozbrojenia — gdyż, jak się wydaje, koncepcja utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń w Europie jest możliwa do zaakceptowania przez obie strony; 3. w sprawie powołania do życia mieszanej komisji ogólnoniemieckiej, której zadaniem będzie przygotowanie zjednoczenia Niemiec.

„New York Times“

stwierdza:

„Za wcześnie jest mówić o imipasie w Genewie... chociaż nie osiągnięto jeszcze porozumienia nawet odnośnie jakiegś podstawy do dyskusji, to jednak nie ma na razie powodów obawiać się najgorszego.“

Zdaniem dziennika, postępy w rozmowach mogą być osiągnięte nie na sesjach plenarnych, lecz tylko w prywatnych rozmowach odbywających się w siedzibach poszczególnych delegacji.

„Kongres Wiedeński tańczył, natomiast konferencja genewska toczy się przy śniadaniach i obiadach. Jeśli ZSRR nie zastąpi swego ultimatum zawarciem porozumienia przynajmniej zatwierdzającym obecny stan rzeczy i uznającym prawa Zachodu w Berlinie, to nie będzie spotkania na szczycie“ — stwierdza dziennik.

Zaś londyński

„Observer“

zauważa:

„To, że Zachód pragnie mówić o zjednoczeniu Niemiec, a Rosja o utrzymaniu podziału tego kraju, wcale nie oznacza, że konferencja genewska albo spotkanie na najwyższym szczeblu stanowią stracę czasu, zważywszy, że cztery mocarstwa mogą ewentualnie dojść do porozumienia w sprawie zakazu doświadczalnych eksplozji jądrowych lub strefy bezpieczeństwa w Europie, lub nawet Berlina. Natomiast, jeśli chodzi o centralny problem Niemiec, nie wydaje się, aby kompromis był możliwy w chwili obecnej... Dla Rosji są korzystne dwie okoliczności, których nie należy nie doceniać.

Po pierwsze: Niemcy są już podzielone, wszelkie porozumienie opierające się na status quo, musi w pewnym stopniu wzmacniać stan obecny. Drugim plusem Rosji jest to, że choć mocarstwa zachodnie zgodnie domagają się zjednoczenia Niemiec, nie są wcale one zgodne co do tego, w jaki sposób powinno ono nastąpić, a nawet, czy bezpiecznie jest w ogóle dopuścić do tego. Dlatego też nie było wątpliwości, że za przedłożeniem pakietu zachodnich propozycji kryje się pewna nieszczerść. Gdyby mocarstwom zachodnim naprawdę zależało na zjednoczeniu Niemiec, nie domagałyby się one, aby zjednoczone Niemcy miały swobodę naliczenia do NATO, warunek o którym wiedzą, że Rosja nigdy go nie przyjmie...“

Omariając reakcję dziennikarzy zagranicznych w Genewie na śmierć Dullesa,

„Agence France Presse“

pisze:

„W tłumie zgromadzonych tu dziennikarzy często słyszy się opinie: „Gdyby Dulles tu był, Gromyko przemawiałby w innym tonie“, „gdyby Dulles był obecny na konferencji, odgrywałby z pewnością pierwsze skrzypce“, lub „gdyby Dulles był w Genewie, konferencja zakończyłaby się fiaskiem.“

Opr.: F. B.



„SYMBOL“ PRZYJAZNI

Na dorocznej zabawie ulicznej dla młodzieży w Sztokholmie dwie przyjaciółki paradowały w nakryciach głowy z gumy połączonych stalową sprężyną na znak nierozłącznej przyjaźni.

Fot. — CAF

Wokół pobytu Chruszczowa w Albanii

MOSKWA (PAP)

Dzienniki moskiewskie poświęcają wiele uwagi podróży radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, na której czele stoi Chruszczow, do Albanii. Dzienniki podają wiadomość o przybyciu delegacji radzieckiej do Tirany, o rozmowach między delegacjami partyjno-rządowymi ZSRR i Albanii, o wizycie delegacji w KC Albańskiej Partii Pracy i o złożeniu wieńca na grobie bohaterów albańskich, poległych w walce narodowo-wyzwoleńczej. Opublikowane zostały również depesze Chruszczowa do przywódców Węgierskiej Republiki Ludowej oraz prezydenta Jugosławii — Broz-Tito, przesłane z pokładu samolotu podczas przeletu nad terytoriami Węgier i Jugosławii.

„Prawda“, „Izwestia“ i „Trud“ poświęcają artykuły wstępne podróży delegacji radzieckiej do Albanii.

Radziecka delegacja partyjno-rządowa kontynuuje w Tiranie rozmowy z przywódcami albańskimi.

Polskie okręty opuściły Kopenhagę

KOPENHAGA (PAP)

W godzinach popołudniowych nadburmistrz Kopenhagi S. Munke w towarzystwie burmistrzów, prezesa zarządu portu Moltke i szeregu radnych przyjął w wielkiej sali centralnego ratusza komandora Rudomina na czele oficerów i marynarzy. Nadburmistrz w serdecznym przemówieniu powitał pierwszych po wojnie gości Polskiej Marynarki Wojennej. Przemówienie utrzymane było w wyjątkowo ciepłym tonie.

W godzinach wieczornych kmdr Rudomina podejmował obiadem dowódców Królewskiej Marynarki Wojennej, wiceadmirala Nyholma i kontradmirała Ponttopidana i inne osobistości.

Okręty wojenne PRL opuściły Kopenhagę w dniu 26 bm. o godzinie 12 w południe.

Wszyscy Francuzi uważają granice na Odrze i Nysie za nienaruszalną

Akademia w Paryżu — memoriał do Genewy

PARYŻ (PAP)

Jak donosi korespondent PAP, w dniu 24 maja br. odbyła się w sali Mutualite w Paryżu uroczysta akademia, zorganizowana przez „Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie“, dla uczczenia XIV rocznicy powrotu do Polski jej Ziemi Zachodnich. Na akademię stawiła się licznie Polonia i wielu Francuzów. Obecny był również ambasador PRL — Stanisław Gajewski.

W prezydium, obok przewodniczącego akademii, Henry Torres, prezesa Rady Najwyższej Radiotelefonii Francuskiej i byłego senatora, zajęli miejsca: były premier Paul Boncour, profesor P. Grosclaude, sekretarz generalny Komitetu Mickiewiczowskiego we Francji, znany historyk — Edward Kraowski, prawnik Mickiewicza — Jerzy Górecki oraz członkowie zarządu Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie z dr. Halicką i M. Grojnowskim na czele.

W wygłoszonym przemówieniu, Henry Torres podkreślił doniosłe znaczenie niedawnej deklaracji gen. de Gaulle'a i

stwierdził, że wszyscy Francuzi uważają granicę na Odrze i Nysie za nienaruszalną, będącą granicą pokoju.

Prof. Grosclaude, uzasadniając w dłuższym wywodzie historycznym, odwieczne prawa Polski do Ziemi Zachodnich wskazał, że Francja winna wpłynąć na swych sprzymierzeńców, aby i oni uznali definitywnie polskie granice zachodnie.

Przedstawiciel „Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie“ podkreślił znaczenie, podjętej przez organizację inicjatywy, wysłania delegacji na konferencję genewską. Delegacja ta złożyła na ręce francuskiego ministra spraw zagranicznych memoriał, domagający się definitywnego uznania granicy na Odrze i Nysie przez wszystkie mocarstwa.

W programie artystycznym wystąpili m.in.: znany pianiści — Leon Kartun i pieśniar — M. Arnaud. Wświetlony został polski film „Eroica“

Konferencja ministrów „przenosi się“ na dwa dni do Waszyngtonu

Wyjazd Gromyki na pogrzeb Dullesa przyjęty z uznaniem w kołach genewskich

GENEWA (PAP)

W chwili, gdy oficjalne obrady konferencji genewskiej uległy zawieszeniu — dwa fakty zwracają szczególną uwagę komentatorów zachodnich: odjazd do Waszyngtonu na pogrzeb Dullesa wszystkich czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, nie wyłączając ministra Gromyki oraz zapowiedź, że w piątek po ich powrocie odbędzie się nieoficjalne spotkanie „wielkiej czwórki“, po którym przewidziane są dalsze tego rodzaju spotkania o charakterze zamkniętym.

Okoliczność, że w związku z uroczystościami żałobnymi w Waszyngtonie znajdują się tam razem wszyscy czterej ministrowie „wielkiej czwórki“, uważana jest za „zachęcającą oznakę“ — pisze m. in. genewski korespondent Reutersa.

Zdaniem zaś przedstawicieli amerykańskiej agencji prasowej UPI w Genewie decyzja Gromyki o odbycia powrotnej drogi z Waszyngtonu na pokładzie tego samego samolotu co sekretarz stanu USA Herter i inni ministrowie zachodni stanowi „największy krok naprzód“ ze strony Związku Radzieckiego od czasu gdy ZSRR bierze udział w obecnej konferencji genewskiej.

Jak donosi z Nowego Jorku korespondent PAP, decyzja Gromyki w sprawie wyjazdu do Waszyngtonu komentowana jest przez prasę amerykańską jako „posunięcie polityczne“, mające na celu wykazanie dobrej woli ze strony ZSRR w dążeniu do złagodzenia napięcia w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi i jako wyraz jego ugodowości.

Szereg dzienników wyraża przypuszczenie, że podczas pobytu w Waszyngtonie minister Gromyki odbędzie rozmowę z Prezydentem Eisenhowerem, która może przyczynić się do przerwania impasu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

Jak pisze prasa szwajcarska, w związku z wyjazdem do Waszyngtonu czterech ministrów, stolica USA staje się punktem ciężkości rozmów genewskich, a sama konferencja przenosi się niejako na dwa dni do Stanów Zjednoczonych — nie ulega bowiem wątpliwości, że rozmowy będą tam kontynuowane.

Podkreśla się, że rozmowy te będą miały więcej szans „poufności“. Niewątpliwie też

ministrowie Lloyd i Couve de Murville odwiedzą w drodze powrotnej szefów swych rządów, a prawdopodobnie także, że odbędą rozmowy z Eisenhowerem.

SZMERY GENEWY

PRZYZWYCZAJENIE...

Na jednym z posiedzeń ministrów spraw zagranicznych w Genewie zdumieni delegaci usłyszeli, że Couve de Murville, tym razem pierwszy mówca na posiedzeniu, przemawia po angielsku.

Dopiero głośnie śmiechy usławiły francuskiemu delegatowi, że się pomylił. Skonsternowany za milki na chwilę. „Rzeczywiście, powinienem mówić po francusku“ — powiedział po czym kontynuował swe przemówienie w języku ojczystym.

DYPLOMATA I SMAKOSZ

Nowy amerykański sekretarz stanu, Ch. Herter jest wielkim smakoszem. W szwajcarskich i francuskich kołach zyskał sobie popularność dzięki temu, że od rozpoczęcia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie wyruszał niemal codziennie na wyprawę o charakterze gastronomicznym. Odwiedził już najlepsze restauracje genewskie, a także francuskie położone po drugiej stronie granicy szwajcarskiej. W tych eskapadach towarzyszą mu dwaj członkowie delegacji amerykańskiej. (Jr)

Bułgarska delegacja partyjno-rządowa z wizytą w CSR

PRAGA (PAP)

Bawiąca w Pradze bułgarska delegacja partyjno-rządowa z członkiem Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, pierwszym sekretarzem KC — T. Ziwwowem na czele, zwiedziła praską Fabrykę Samochodów im. Klementa Gottwalda. Delegacja towarzyszył m.in. członek Biura Politycznego KPCZ — Viliam Siroky.

Na wiecu w fabryce wygłosił przemówienie szef delegacji bułgarskiej — Ziwwow.

130 km/godz.

(Dokończenie ze str. 1)

ciela DOKP i prasy opuszczają niezwykle, oczywiście w naszych warunkach, pojazd (którego celem jest Warszawa) i udają się do „salonki“, by wrócić do rodzinnych pieleszy.

Najnowszy „cud“ fotoptyki

FRANKFURT (ZAP)

Znane zakłady optyczne, Voigtlander A. G. w Braunschweig wspólnie z zakładami fotoptycznymi mi Zoomar Inc. w Nowym Jorku wyprodukowały nowy typ aparatu fotograficznego, który od dawna był marzeniem wszystkich fotoamatorów. Nowa, małoobrazkowa kamera dysponuje zespołem soczewek, których ogniskowa można do wolnie przedłużać lub skracać. W ten sposób aparat może służyć jednocześnie, jako teleobiektyw, aparat do makrozdjęć oraz do zdjęć normalnych. Przystosowana może w razie potrzeby być zmniejszona do 1:22. Odległość fotografowanego przedmiotu może wynosić od 25,5 cm do nieskończoności.



W wiedeńskim parku Schönbrunn...

Fot. — CAF

Udany najazd na Zieloną Górę

Od naszego specjalnego wysłannika

Frontalnym uderzeniem podbił Zieloną Górę Senat Politechniki Poznańskiej z rektorem prof. dr. inż. Kozakiem na czele w asyście szerokiego grona pomocniczych pracowników naukowych. Obiektem natarcia był aktywny gospodarz woj. zielonogórskiego (dyrektorzy, inżynierowie itp.) pod przewodnictwem KW PZPR i Prezydium WRN.

W odwołaniu do Senatu złożyli denki zespoły artystyczne Politechniki. Zawojowały one Zieloną Górę na wielkim występie, który dały mieszkańcom miasta wieczorem. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że najazd Politechniki Poznańskiej udał się, bo przeciwnicy „poddał” się niemal bez oporu. Ale też zastoso- wano tego rodzaju, że wszelka obro- na była w zasadzie bezsen- sowna.

Proszę wybaczyć nieco ba- talistyczny wstęp, ale obser- wator tej imprezy mimo wo- li wpada w taki nastrój. Rzadko się przecież zdarza, by władze wyższej uczelni wraz z grupą najlepszych pracow- ników nauki, z własnej in- icjatywy odwiedzały sąsiadnie województwo, wioząc tam de- klaratę pomocy, sformuło- wane w konkretnych propozy- cjach.

Politechnika Poznańska pra- gnie umocnić i rozszerzyć swój punkt konsultacyjny w Zielonej Górze aż do rozwi- nięcia go w przyszłości w o- środek studiów inżynierskich dla pracujących. Na razie za- chce prowadzić w nim szero- ką poradę techniczno-organi- zacyjną dla przemysłu zielo- nogórskiego.

PP widzi możliwość udzia- łu swoich naukowców w do- radczych radach techniczno- ekonomicznych przy Prezy- dium WRN lub Prezydium MRN albo przy branżowych zjednoczeniach przemysło- wych.

Przemysł zielonogórski mo- że korzystać w dużym stopniu z Zakładu Badań i Ekspertyz PP. Wszelkie kursy dokształcające organizowane dla inżynierów i techników mogą liczyć na prelegentów z PP. Wiele bieżących pro- blemów przemysłowych, jeśli zostaną zgłoszonych do PP, znajdzie rozwiązanie w po- staci prac dyplomowych ab- solwentów PP. Poza tym za- kłady przemysłowe winny wi- dzieć perspektywę swego roz- woju. Wówczas Politechnika może wykonać prototypy ur- ządzeń, które stanowią będąc zasadniczy krok naprzód w postępie technicznym danego zakładu. Może także opraco- wać programy reorganizacji zakładów, zwłaszcza przy zmianach profilu produkcji.

Politechnika ze swej strony oczekuje pomocy w rekrutacji na studia, w fundowaniu sty- pendiów dla kończących stu- dia, by ich skłonić do osiedle- nia się na Ziemi Lubuskiej, w bardziej poważnym traktowa- niu praktyk studenckich.

Konferencja w Zielonej Gó- rze toczyła się najpierw na po- siedzeniu plenarnym, potem w siedmiu komisjach branżo- wych, a wreszcie podczas ka- dıubowej narady egzekutywy KW, Prezydium WRN i Sena- tu Politechniki. Cały tok obrad wykazał niezbicie, że inicjatywa PP trafiła na nie- zwykłe podatny grunt, że wkręć czekano na coś takie- go. Nie czekano biernie, prze- konywano bowiem już w ub. roku nawiązać współpracę z naukowcami z Poznania i Wrocławia. Nie spotkało się to wtedy z należyтым zrozu- mieniem. A teraz Politechni- ka sama...

Zielonogórskie ma wielkie problemy do rozwiąza- nia. Po latach macoszego trak- towania spada na nie obecnie „zioty deszcz” wysokich kre- dytów. Założenia rozwojowe do 1965 r. znacznie tu prze- kraczają przeciętne krajowe, jeśli chodzi o procent wzro- stu. Województwo nie jest przygotowane do przerobienia tak wielkich sum (2,8 mld zł) na inwestycje w 5-lacie tylko z puli będącej w dyspozycji dla narodowych).

Wydać pieniądze nie trud- no. Ale wydać je celowo i o- racznie, z maksymalnym efektem — bardzo trudno. Dlatego z tego sprawę „wojów” województwa, to-

też oburczają chwytają inia- tywę Politechniki. Rozumieją bowiem, że wiedza i doświad- czenie ludzi nauki wesprze zasadniczo ich praktyczne po- czynania, pozwoli uniknąć błę- dów i ominąć rafy.

Dlatego tak łatwo było się dogadać. W Zielonej Górze patrzy na sprawę realnie, więc wiedzą, że pierwszym zadaniem uczelni jest kształ- cenie kadr, przeto nie należy przeceniać jej możliwości na innych polach. Jednakże we współpracy pragną wykorzysta- ć wszystko, co PP oferuje, a ze swej strony przyrzekają stworzyć wszelkie ułatwienia jakie im są dostępne.

Prezydium WRN ufundo- wało już 15 stypendiów dla studiujących we Wrocławiu, Szczecinie i Poznaniu. Poc- zątek został zrobiony. Teraz przeprowadzi się mocną akcją dla zwerbowania dalszych o- fiarodawców w przemyśle, specjalnie dla kończących Po- litechniki Poznańską.

Planowany duży rozwój gospodarstwa Zielonogór- skiego nie ma odpowiednika w proporcjonalnym wzroście siły roboczej, szczególnie kadr wysokokwalifikowanych. Zielonogórzanie rozumieją więc dobrze swój interes w pozyskiwaniu absolwentów Politechniki. Stypendyści będą musieli „odrobić” to, co

dostali w ten sposób, że pe- wien okres przepracują w za- kładzie, który stypendium u- fundował. Należy oczekiwać, że wielu zotanie potem na sta- le, gdyż ludzie na ogół nie wiedzą, jak wielkie perspek- tywy rozwojowe czekają Zie- mię Lubuską, a więc i wszyst- kich tam pracujących. Dopie- ro gdy naocznie się o tym przekonają, widzą swoją ro- lę życiową właśnie tu, a nie gdzie indziej.

Podczas konferencji uzgod- niono szereg drobnych szcze- gółów współpracy (np. dowo- żenie samochodami naukow- ców z Poznania do Zielonej Góry). Poza tym w oparciu o materiały konferencji Pre- zydium WRN w Zielonej Gó- rze oraz władze Politechniki opracują już szersze, konkre- tne plany współpracy. Rektor PP zdecydował nawet powo- łanie specjalnej komórki do współpracy z Ziemią Zachodnimi.

Jednakże Zielonogórzanie, doceniając bardzo wysoko inicjatywę Politechniki, nie chcieliby się ograniczyć do współpracy z tą uczelnią. Przedmiotem ich apetytów jest także Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Wyższa Szkoła Rolnicza (rolnictwo obok bu- dowlnictwa należy do najtrud- niejszych problemów wojew- ództwa) jak zresztą wszyst- kie pozostałe uczelnie. Wyda- je się, że nie potrzeba przewidywać większych trud- ności w nawiązaniu takiej współpracy z całym środo- wiskiem naukowym Poznania, zwłaszcza, że Zarząd Okręgu TRZZ ma w swoim składzie uczonych z różnych uczelni (prezes ZO TRZZ, prof. UAM, dr. Szczaniecki uważany jest nieomal za obywatela Zieło- nej Góry z powodu częstych kontaktów).

Ziemię Lubuską łączy z Wielkopolską więzy gospodar- cze, społeczne, kulturalne, a nawet rodzinne. Jeśli dotąd nie najlepiej ta współpraca wyglądała — czas to napra- wić. W tej chwili rozpoczyna się ruch, do którego powinni się włączyć wszyscy, którzy potencjalnie są kontrahenta- mi do tej współpracy — opar- tej na zasadach wzajemnych korzyści.

Mieczysław SKĄPSKI

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Ta maszyna zdała egzamin

R olnictwo nasze wszystkich trzech sektorów odczuwa brak prasy — wiązałek do sto- my i siana. Na zebraniach i zjazdach domagano się od prze- mysłu maszynowego ich pro- dukcji. Chociaż trochę późno, ale jednak fabryka wysłała na- przeciw tym żądaniom. Przed dwoma laty konstruktor Fa- bryki Maszyn Złaznych na Starolecie w Poznaniu — inż. Zygmunt Frackowiak opraco- wał projekt lekkiej prasy z przyrządem wiązalkowym i transporterem.

Wyprodukowano prototyp i po wielu udanych próbach w terenie fabryka przystąpiła do seryjnego wytwarzania. Jest to maszyna nowoczesna, o me- talowej, silnej i zwartej kon- strukcji. Dostawiona do młocar- ni i korzystająca z tego samego napędu — prasuje i wiąże sto- mę w niewielkie bele, które samoczynnie przesuwane są po składanym torze ślizgowym do miejsca stertowania na odle- głość do 8 m i wysokość do 6 metrów. Przy jej pomocy moż- na też transportować bele sto- my wprost na wozy lub przy- czeepy samochodowe. Wielkość bel reguluje prosty w obsłudze mechanizm. W ten sam sposób można prasować wysuszone siano.

Niedawno odbył się w Ośro- dku Szkoleniowym Woj. Związ- ku Kółek Rolniczych w Kacza- nowie koło Wrześni pokaz pra- cy tej nowej maszyny rodzimej produkcji. W pokazie uczestni- czyli agronomowie-instruktorzy kółek rolniczych oraz zaopatr- zeniowcy powiatowych związków gminnych spółdzielni z całego woj. poznańskiego. Można rzec, że maszyna pracowała pod bacz- nym okiem fachowców i we- dług ich opinii zdała egzamin na piątkę.

Na zdjęciu widzimy prasę przy pracy. Oznaczona ona jest symbolem PS-1, numerem se- ryjnym 125 i kosztuje 13.200 zł. Z taśmy fabrycznej schodzić będzie miesięcznie 200 tych pras. Staroleka może więc za- opatrzyć sukcesywnie PZGS, zespoły kółek rolniczych, spół- dzielnie produkcyjne i PGR-y.

(kj)

Fot. — K. Przychodzki

Ambasador Jugosławii — gościem UAM



Jak już donosiliśmy, Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu otrzymała dar od Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w postaci 350-tomowego księgozbioru.

We wtorek oficjalnego przekazania tego daru dokonał w lokalach Biblioteki ambasador FLRJ w Polsce — Rato Dugonjić, który przybył na tę uroczystość w to- warzystwie attachés ambasady jugosłowiańskiej oraz dyrektora Jugosłowiańskiego Ośrodka Kulturalnego w Warszawie. Gości powitał dyr. Biblioteki Głównej — dr Stanisław Kubiak oraz prorektor UAM — prof. dr Andrzej Alexiewicz.

Na zdjęciu: ambasador Rato Dugonjić (drugi z pra- wej) w serdecznej rozmowie z prorektorem UAM — prof. dr. A. Alexiewiczem i dr. Zofią Kawecką.

*

Wczoraj ambasador Jugosławii w Polsce złożył rów- nież wizytę rektorowi UAM — prof. dr. Alfonsowi Klafkowskiemu. Omawiano między innymi sprawy zwią- zane z zawartą umową o wymianie naukowej pomiędzy UAM a Uniwersyteciem Belgradzkim. (mi)

Fot. — K. Przychodzki

Radzą studenci politechnik

27 bm. odbyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja dzia- ła- czy Zrzeszenia Studentów Pol- skich wyższych szkół technicz- nych.

Podstawę do dyskusji stanowił referat przewodniczącego Rady Uczelnianej ZSP przy Politechni- ce Poznańskiej — Lecha Moraw- skiego.

ZSP na Politechnice Poznań- skiej skupia w swoich szeregach 71% młodzieży studiującej. Poważ- ne osiągnięcia ma w dziedzinie turystyki, w której bierze udział 50% młodzieży. Szerokie kontakty utrzymuje z Ziemią Zachodnią, a szczególnie regionami zielo- nogórskim i żarskim. Powstał no- wy klub w Domu Studenta przy ulicy Słowackiego, działająca koła naukowe i zespoły artystyczne.

Młodzież korzysta w przeważa- jącej części z pomocy stypendial- nej. Nowy system przydziału sty- pendiów, będąc w zasadzie do- brym, ma jedną lukę, którą na- leży wypełnić. Jest to sprawa re- petentów nie z własnej winy. Po- zbawieni są oni jakiegokolwiek po- mocy. Stąd i różnego rodzaju kłó- poty. Druga bolączka — to kwa- tery dla studentów. Bywa, że na studenta przypada 3 m² powierzchni, a w czasie Targów, kiedy część domów służy jako hotele, po- wierzenia ta jeszcze zmniejsza się. A jest to przecież okres wy- żejzonej pracy — egzaminów.

W dalszym ciągu referatu L. Morawski omówił dydaktykę i program nauczania, zgłaszając szereg postulatów, jak: unormo- wanie czasu wykładów na wszyst- kich uczelniach, załatwienie spraw egzaminów końcowych, e- wentualne stworzenie dodatko-

wego semestru dla dyplomantów, podniesienie poziomu wykładów itp.

Po referacie uczestnicy wysu- wali szereg postulatów, które ze- staną przekazane Ministerstwu Szkół Wyższych. (jk)

Czy wiecie, że...

Do miasteczka St. Laurent przetransportowano na ołbrzy- mich platformach i przy pomo- cy kranów do podnoszenia cie- żarów kościoł, znajdujący się do- tychczas w Moulineite. Z ob- liczeń wynika, że operacja ta bardziej się opłaca, niż budo- wa nowego kościoła.

*

Jak twierdzi grupa waszyng- tonskich etnografów, w 2000 roku mieszkać będzie w Azji — bez azjatyckiej części ZSRR i Japonii — około 3700 mln. osób, czyli prawie dwukrotnie więcej niż dotychczas.

*

Jeden z angielskich geologów odkrył ostatnio niewielką wy- sepkę na Oceanie Indyjskim, której jedynymi mieszkańcami są koty. Jest ich tutaj około 10.000.

*

Wytwórnia tworzyw sztucz- nych w Wieliczce zaczęła ostat- nio produkować małe, wygodne i niedrogie motocyklowe gara- że-pokrowce z folii winylowej. Spełniają one podwójną rolę: chronią doskonale motor przed opadami i mogą być używane w czasie jazdy jako peleryny.

(1)

I co dalej, młody człowieku?

C hociaż zrozumiałe jest, że do tego czasu py- taniem: „zdałem czy nie zdałem” — będzie naj- bardziej zaprzęta- głowy abiturientów, warto je- dnak zastanowić się i nad in- ną, nie mniej ważną sprawą, decydującą nieraz o całej przyszłości — opuszczających szkoły ogólnokształcącą, mło- dzież: co dalej, po ma- turze?

Pewną odpowiedzią na to pytanie są wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród kan- dydatów na maturzystów we wszystkich typach szkół śred- ních przez Ministerstwo Szko- lownictwa Wyższego. Spośród około 70 tys. tegorocznych ab- solwentów najstarszych klas — 27 tys. pragnie studiować na wyższych uczelniach. Prze- szło 64% (a więc ponad 17 tys. kandydatów) stanowią absolwenci szkół ogólnokszta- lących. Ale nie tylko oni u- biegają się będą o przyjęcie na wyższe uczelnie. Jest jeszcze ponad 20 tys. kandydatów z lat ubiegłych, którzy w roku bieżącym znowu próbować bę- dą swych sił.

W sumie według obliczeń Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w bieżącym roku na około 23 tysiące miejsc na wyższych uczelniach w całym kraju przypada ponad 50 tys.

kandydatów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że dotychczas kandydatów z lat ubiegłych za- mowali przeciętnie około 40% miejsc na uczelniach, nietrud- no obliczyć, że dla maturzystów ze szkół ogólnokształcących pozostaje niewiele ponad 10 tys. miejsc (praktyka ostat- ních lat wykazuje, że na stu- dia wyższe dostaje się zazwy- czaj 1/3 absolwentów szkół ogólnokształcących).

Po tych obliczeniach pyta- nie: co dalej po maturze? — nabiera szczególnej wagi i- godne jest, by się nad nim zastanowić.

Możliwości są w zasadzie dwie: dalsza nauka albo pra- ca zarobkowa. Wydaje się, że w naszych warunkach pierw- sza ewentualność jest najisto- niejsza. Bowiem „matura o- gólnokształcącą”, nawet naj- lepsza, nie daje w zasadzie żadnego konkretnego przygo- towania do życia, do pracy zarobkowej. Można ją trakto- wać tylko i wyłącznie, jako niezbędne w coraz większej ilości zawodów minimum wykształcenia ogólnego, jako start do dalszej nauki. Na- szczęście, prawda ta, aczkol-

wiek w niektórych środowis- kach przyjmowana z dużymi oporami, zdobywa jednak u- znanie i zrozumienie u coraz szerszych kręgów — zarówno młodzieży, jak i rodziców (oni mają tu przecież także niema- ło do powiedzenia).

Na dziewczęta czekają szko- ły służby zdrowia, które przy- łączy mogą około 7,5 tys. kan- dydatek. Dwuletnie Studia Nauczycielskie czekają na 6 tys. kandydatów do pracy w szeregach nauczycielstwa, te- go tak potrzebnego a ciągle e- szcze pod względem ilości kadr deficytowego zawodu. Technika przemysłowa o róż- nych specjalnościach (chemicz- nej, elektromechanicznej, hut- niczej, łącznościowej, mine- ralnej, hotelarskiej itd.), pro- wadzone przez Ministerstwo Oświaty przyjmą ponad 2 tys. maturzystów, a technika pro- wadzone przez poszczególne resorty (żegluga, komunika- cja, górnictwo, leśnictwo) — około 1000 kandydatów.

Jak co roku Ministerstwo Oświaty przyjmie też około 800 kandydatów, głównie dziewcząt, do rocznych szkół

laborantów, cieszących się już zresztą dużą popularnością.

We wszystkich szkołach dla maturzystów (oprócz rocznych szkół laborantów) nauka trwa 2 lata, obejmując tylko przed- mioty zawodowe. Nie jest to więc — jak myślni wielu — druga szkoła średnia. Tu je- dna uwaga, zapewne atrak- cyjna dla zamierzonych egza- minem maturalem kandyda- tów. Egzamin wstępny w tech- nikach zawodowych zdaje się tylko wtedy, gdy ilość kandy- datów jest większa niż ilość miejsc. Jedynie w Studiach Nauczycielskich egzamin wstępny wymagany jest w każdym wypadku.

W przygotowaniu jest spe- cjalny statut szkół zawodo- wych dla maturzystów. Zało- żeniem jego jest odróżnienie szkół tego typu od innych techników (gdzie matura nie jest wymagana), wprowadze- nie odrębnej nazwy tych szkół, określenie ich jako pół- wyższe, wprowadzenie seme- stralnego systemu nauczania itp. Nowy statut ma tu też w pewnym stopniu uprzywilejo- wać absolwentów np. przez skrócenie wstępnego stażu

pracy, możliwość szybszego awansowania itp. W ten spo- sób wiedza zdobyta w szkole średniej będzie tu odpowied- nio uhonorowana.

Perspektywy i możliwości są więc wcale zadowalające, rzecz w tym, by ich nie zmarnować.

Na zakończenie kilka słów o możliwościach zarobkowej pracy. Na maturzystów czeka w dalszym ciągu praca w han- dlu i usługach. Oczywiście, sporo z nich może pójść bez- pośrednio do pracy w zakła- dach i tutaj uczyć się dalej (tak, tak, bez nauki ani rusz), bądź w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego, bądź w szkołach przyzakładowych. I w jednym i w drugim wy- padku obowiązuje wstępny staż pracy.

Jak poinformowało nas Mi- nisterstwo Pracy i Opieki Spo- łecznej — wydziały zatrudnie- nia kierować będą maturys- tów przede wszystkim tam, gdzie będą możliwości dal- szego ich dokształcania, zu- pełnie zaś pomijać admini- strację.

Tak więc matura matura, ale zawodu też się trzeba wyuczyć.

AGES

Kłopoty wytwórców

Zorganizowana przez nowo powołany do życia Wydział Przemysłu Prezydium WRN konferencja prasowa, zupełnie nieoczekiwanie przerodziła się w coś w rodzaju wielobranżowej narady wytwórczej. Dziennikarzom przypadło w udziale wysłuchać także żalów wytwórców pod adresem prasy.

Prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy — H. Biniaś apelował do nas, abymy nieco oględniej pisywali o windowaniu cen w górę, pobieraniu niezasadnie wysokich zysków i nadużyciach w spółdzielniach, że przecież spółdzielczość, chcąc się rozwijać, musi dużo inwestować. 5 proc. ustawowego zysku na to nie wystarcza. Prasa to musi zrozumieć, itd., itd.

Inni przedstawiciele drobnej wytwórczości, w tym i prywatnej, ostrzegali przed zbyt pochopnym uruchamianiem produkcji nowych rodzajów towarów, których niedobór na rynku tak często sygnalizuje właśnie prasa. Brak koordynacji poczynił w tej dziedzinie wśród około 14 tysięcy zakładów przemysłu drobnego i rzemieślniczego, jakie istnieją w Wielkopolsce, powoduje, że na wytworzenie „podpowiadanych” towarów rzuca się od razu 100 wytwórców i w ten sposób powstają kłopoty: nadprodukcja, remanenty, przeceny, straty.

„...Uważajcie, panowie — ostrzegł na przykład przedstawiciel sektora prywatnego — teraz wszyscy mówią o podejmowaniu produkcji antyimportowej. Dziesiątki wytwórców zgłaszają się codziennie do central handlu zagranicznego, żądając list towarów importowanych, które można produkować w kraju. Kto koordynuje ich poczynania? Nikt! Może wyjść z tego ładny gips! Podobnie z przetworami owocowo-warzywnymi. Nas też namawiano do lokowania kapitałów w tę gałąź przetwórczą. I co? Panowie macie kłopoty ze zbytem? My też! Jeden z członków naszego zrzeszenia mimo posiadania długoterminowych kontraktów zbytu, ma dziś zapasy o wartości miliona złotych. Kapusta zaczyna śmierdzieć, a kompoty — pleśnieć...”

Wszyscy zerkają z nadzieją na kierownictwo młodego Wydziału Przemysłu. Nowy jednak stopień złagodzi te trudności?

Dotychczas nikt nie koordynował codziennej działalności około 14 tysięcy zakładów drobnej wytwórczości w Wielkopolsce. Seriami szły więc uderzenia w jednym kierunku. Jak ktoś krzyknął, że brak przetworów owocowo-warzywnych i wina, to kto żył, brał się za kiszenie kapusty, ogórków, robienie dżemów itp. Wynik: łatwo psujące się zapasy o wartości 15 milionów złotych i to u progu nowego sezonu owocowo-warzywnego. Gdy „modną” się stała aktywizacja małych miast — każdy pion kołatał o kredyty i stawał do współzawodnictwa: kto zorganizuje taniej i więcej miejsc pracy. A ponieważ najłatwiej i najtaniej można organizować wytwórczość konfekcyjną — wystarczy jakiś lokal i parę „Łuczników” — więc szwalnie wyrastały jak grzyby po deszczu. Dziś nie mają co robić. Jest ich za dużo. Kłuczywo przemysł konfekcyjny też bowiem nie próżnuje, zarzucając rynek wcale niezłym towarem. Z „krótkich serii”. I w tej dziedzinie powstały więc pokaźne zapasy niezrealizowanej produkcji, które uniemożliwiają podjęcie nowej. W wielkopolskim przemyśle terenowym na przykład zapasy nie sprzedanych towarów sięgają 60 mln. złotych. Przykładów podobnych można by przytaczać wiele.

Jednocześnie jednak na rynku — szczególnie w większym — nadal brak szeregu artykułów, jak na przykład: widel, łańcuchów, wyrobów ceramicznych i innych. Nowo powstały Wydział Przemysłu stawia sobie ambitne zadanie wyrównania tych anomalii. Chce przede wszystkim spowodować, żeby nie było dublowania produkcji i inwestycji w przemyśle zarządzanym centralnie i w drobnej wytwórczości. Jeśli na przykład w Gnieźnie zakłady przemysłu terenowego nie wiedzą co robić z walizkami (mogą zarzucić nimi pół Polski), to nie ma potrzeby, aby jakiś inny pion planował tu budowę nowej fabryki walizek. Jeśli już planować — to raczej wytwórną widel.

Dotychczas — szczególnie w dziedzinie koordynacji tego, co robi i co robić, planuje przemysł kluczowy — władze wojewódzkie niewiele miały do powiedzenia. Ostatnie uchwały rządu tę lukę konsekwentnie wypełniały. Żaden inwestor nie może na przykład rozpocząć budowy fabryki bez potwierdzenia celowości jej powstania ze strony właściwego prezydium WRN. Prezydium rad mają również prawo żądać planów rozwojowych od fabryk kluczowych, wyrażać o tych planach swoje zdanie, a fabryki muszą się z tym zdaniem liczyć.

Można przypuszczać, że nasze Prezydium WRN, poprzez swój Wydział Przemysłu, z nowych uprawnień będzie szeroko korzystać. Że na codzień będzie dbać o to, aby wytwórcy nie przepuszczali „szturmu do jednej bramki”, a siły wytwórcze całego przemysłu Wielkopolski były racjonalnie wykorzystywane.

Jednak najlepsza nawet koordynacja nie usunie wytwórców przed powtórzeniem się historii z kapustą i dżemami, konfekcją i winem, jeśli nie będą oni: raz — wychodzić naprzeciw poczynaniom koordynacyjnym i dwa — elastycznie przystosowywać się do zmiennych gustów konsumenta.

Piotr CHOJNACKI

CYTOS
CZYTELNIKÓW

O ESTETYCE
NA CODZIEŃ

Zagraniczni goście targow, których od kilku dni goszczą u siebie (Czech i Węgier) — nie mogą wyjść z podziwu nad zaniedbaniami ogródków przy domowych w ogólności, a w szczególności przy posesjach nr 9 i 10 ulicy Sienkiewicza. Mnie to już mniej razi, jako że obserwując ten stan od 5 lat — zdążyłem się przyzwyczaić. Siedzenie ogródki są pielęgnowane i chyba można do Targów doprowadzić do porządku te zaniedbane. Potrzeba tylko trochę dobrej chęci. Przy okazji: w pobliżu redakcji jest też podobny bałagan, a mianowicie przy budynku mieszkalnym na ulicy Szylinga. W ogródku rośnie leśnica, a przewrócone płoty świadczą nie najlepiej o wynikach kwietniowej akcji porządkowej.

Stefan ORŁOWSKI

KTO SIĘ ZAJMIE...

Moniuszko i Chopin, to nasi najwięksi muzycy i kompozytorzy. Obchodzimy rocznice i festiwale poświęcone ich twórczości. A na codzień nie potrafimy uszanować symboli, wyrażających przywiązanie społeczeństwa do tych wielkich Polaków. Jest Park Moniuszki, a w nim jego popiersie. Pod popiersiem klomb, na którym rośnie zielsko. Nie lepiej wygląda w tym samym parku przed popiersiem Chopina. Jeśli nie stać naszych speców od zieleńców na opiekę nad tymi sprawami, może by organizacje kulturalne, związki śpiewacze czy muzyczne pamiętały o estetyce tych miejsc. J. Z.

Z profilaktyką na bakier

Kłódka — przedmiot nieznany?

Wiele wody upłynęło w rzekach zanim dokonaliśmy odkrycia, że zwalczanie przestępstw gospodarczych polega przede wszystkim na likwidacji wszystkich, co ułatwia popełnianie nadużyć. Pogląd ten zyskał już sobie prawo obywatelstwa, ale zapobieganie przestępstwom pozostało nadal pilną sprawą do załatwienia. Dziennikarz pisze te słowa po prześwietleniu w Prokuraturze Wojewódzkiej pękatej teczki z napisem „Wystąpienia”. Są to pisma, w których władze śledcze zwracają się do poszczególnych instytucji i zakładów pracy, postulując usunięcie zaniedbań, sprząających nadużyciom. Spróbujmy dokonać przeglądu tych mankamentów, wprowadzając dla przejrzystości podział na błąd — po pierwsze: w zabezpieczeniu mienia społecznego; po drugie — w organizacji pracy i instrukcjach, po trzecie — w dokumentacji.

GRUPA PIERWSZA to zaniedbania szczególnie drastyczne:

KALISZ. Ze sklepu MHD — Art. Spożywcze przy ul. Rzeźniczej skradziono większą ilość towarów. Śledztwo wykazało, że sklep posiadał bezpośrednie połączenie z piwnicą. Jej okno miało wprawdzie kraty, ale nikomu nie przyszło jakoś na myśl, że można by je... zamknąć na kłódkę.

NEKLA. Amator cudzego mienia „zaopiekował” się silnikiem spalinywym, przechowywanym w magazynie POM. Magazyn zamknięto na kłódkę, ale klucz znajdował się... we wnęce nad drzwiami. Zresztą kłódka pomagała tyle, co umiaru przysłowiowe kadzido. Drzwi były bowiem w takim stanie, że mimo zamknięcia można je było odchylić i wejść do środka.

TRZCIANKA. Miejscowa GS stała się uboższą o śrutownik, wóz i obyspnik. Fakt ten nie powinien nikogo specjalnie dziwić, ponieważ maszyny i narzędzia rolnicze

*) Sprawa profilaktycznego działania prokuratury została ustawowo uregulowana w 1950 roku. Stąd wniosek, że tytuł — „Z profilaktyką na bakier” — nie dotyczy organów — powołanych w zasadzie tylko do ścigania przestępstw — lecz sytuacji panującej w zakładach pracy, instytucjach i przedsiębiorstwach.

Na Pałuki!

Pałuki — uroczy region w woj. bydgoskim — cieszą się coraz większym zainteresowaniem turystów. Największą atrakcją są znajdujące się tam wykopaliska prastoiwianiskie w Biskupinie. W celu dostatecznej obsługi przybywających na Pałuki turystów uruchomiono ostatnio w stolicy tego regionu — Żninie, Ośrodek Ruchu Turystycznego, który dysponuje schroniskiem noclegowym na 80 osób oraz fachowymi przewodnikami. Wykopiska w Biskupinie zwiedzać można codziennie. Na miejscu znajduje się kiosk z pamiątkami, a w trakcie budowy jest polowa jadłodajnia. Innymi, godnymi zwiedzenia obiektami, są ruiny zamku w Wenecji z wystawą o „Krwawym Diabie Wenckim” oraz Gąsawa, gdzie urządzona jest wystawa o Leszku Białym.

(imi)

składano na placach, do których miał swobodny dostęp kto chciał.

CHODZIEŻ. Na budowie w Nowej Ujskiej, gdzie wykonawcą było Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego z Wągrowca, masowo ginęły deski. Trzeba było dopiero śledztwa, by do świadomości kierownictwa dotarła wiadomość, że budulca nie składa się w jednym przeznaczonym na to miejscu, lecz rozrzuca po całym placu budowy, a materiały są wydawane bez jakiegokolwiek dozoru. Dochodziło do tego, że cięła M. odrywał skobel od drzwi magazynu i samowolnie brał, co i ile chciał.

OSTRÓW. W magazynie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej ujawniono manko. Okazało się, że do magazynów (na Rynku i przy Rzeźni) mógł wejść każdy.

*

Chyba wystarczy faktów. A przede wszystkim takich zaniedbań to nie filozofia, lecz odrobina dobrej woli i szczytowa rozsądku. Doprawdy, to żenujące czytać w „wystąpieniach” w sprawie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, że konieczne jest wybudowanie plotu (!) A jednak tak trzeba. Panu prezesowi, który swoje mieszkanie zamka na siedem spustów nie przyszło bowiem na myśl, że dostep osób trzecich do magazynów — jest niepożądanym. A może wpadł na to, ale doszedł do przekonania: kto by się martwił o takie drobiazgi.

Na pewno nikt. Oczywiście spórśrd wyznawców „abotomizmu”.

Michał ŁUCZAK

ANTONI MARCZYŃSKI

Amgaldzie szalac

W. C. Reece, choć dumny z wątpliwej erudycji syna, nie chciał go psuć pochwałami.

— Nic dziwnego, że tyle wiesz; uczęszczałeś przecież do najdroższej szkoły w powiecie! Ja nie miałem tak hojnego ojca, jak ty — pochwalił raczej siebie, potem zniżył głos wydatnie. — Skoro ta brunetka modli się po łacińsku, jak rozpoznasz, to ona nie należy do żadnej z naszych sekt, ale jest katoliczką! — Wynuwszy taki wniosek, dodał cicho z tą tradycyjną pogardą, z jaką Ku Klux Klanieci odnoszą się nie tylko do Murzynów, lecz również do katolików i Żydów, zwłaszcza jeśli ci są foreigners, cudzoziemcami: — Gdybym był przeczuł, że to jest przekleka katoliczka, papistka, dewotka, nie byłbym przystanął dla niej, choćby baba zdychała pod przewróconym autem przy drodze!

Czyż ambitny Hermanek miał pozwolić, aby nieuk ojciec, ekspolicjant, który nigdy nie liźnął ani średniego wykształcenia, teraz zaćmił jego, erudyty wśród studentów i to w łatwej dziedzinie fanatycznie klanistycznych oświadczeń? Nigdy!

— Jąbym taką dewotkę cisnął na mocno rozpalone ognisko — zasyczał młody sadysta, — dla naukowego eksperymentu, dla sprawdzenia, czy ją ocala jakie czary i gusła zwane przez katolików cudami. Tak, ojcze; czarnych i innowierców powinno się rzucać w płomień, albo w kłębowski jakichś bardzo jadowitych bestyj!

Coś takiego miało wydarzyć się tej nocy w Dąbrowie Wisielców. Na razie jednak Rafał Królik, który

sporo dosłyszał z tego, co szeptało na przednim siedzeniu pędzącego auta, nie potrafił wyobrazić sobie, poza nazistami, bestyj jadowitych i głupszych, niż jadący z nim Klanieci, papa W. C. Reece i godny jego synalek Herman.

XXIII

Jakub Curr skrzywił się niedystyngowanie, a inni obecni w salonie zrobili zdumione miny, kiedy stary Jonasz Linkol zameldował przyjazd W. C. Reece'a. Bowiem spędził on w Cyprze Mansion większą część dzisiejszego dnia na przesłuchaniu domowników niby to w sprawie tajemniczych strzałów na balkonie i zagadkowego ogłuszenia stróża nocnego, faktycznie zaś, ku irytacji milionera, dopytywał głównie o okoliczności, wśród jakich porwano Jima. No i czatował tutaj na powrót „podejrzanego przybłądy z północy”.

Wszyscy odetchnęli więc z ulgą, kiedy W. C. Reece nareszcie odjechał stąd wraz z synem po zachodzie słońca, zapowiadając następną wizytę dopiero za parę dni, kiedy on już ukończy śledztwo, czyli nasyci swe sadystyczne upodobania przy „wyciskaniu całej prawdy” z porywaczy synka milionera, a tych przecież jeszcze nie aresztował, ba, nie zaczął szukać! Wbrew tej zapowiedzi, nieprzyjemny kacyk policyjny powrócił już teraz, w godzinę po swym odejściu!

Co to znaczy? Czyżby W. C. czegoś zapomniał? Może coś wykrył i chce pochwalić się przed nami niezwłocznie?

— Albo spotkał i aresztował wracającego z Savannah pana Królka. — To przypuszczenie wyraził Edward Byrnes. — Czy on przyjechał sam?

— Nie, panicz... pułkownik. Przywiózł prócz syna jakąś brunetkę.

— Ha, jeśli jest z kobietą, trzeba przyjąć go zaraz — zdecydował były play-boy, bawidamek, Jakub Curr, choć on najbardziej był niechętny wizytom policji, mogącym narazić Jima na zemstę porywaczy. — Wprowadź gości, Jonaszu.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Slusarza, stolarza, dekoratorów, sprzątaczkę zatrudni Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Zgłoszenia kierować należy do Sekcji Kadr PDT w Poznaniu, ul. Lampego 14, I ptr. pokój nr 5. K4013

6 salowych, 5 praczek do pralni mechanicznej oraz 1 robotnika przyjmie zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 3 w Poznaniu, ul. Polna 33. 19737g

Pastucha do bydła przyjmie zaraz PGR Jankowo poczta i pow. Wągrowiec. Mieszkanie zaopiecznione. 19665g

Jednego pracownika do gorzelni i jednego do obory (reflektuje się na rodzinę tylko z posyłką) zatrudni na stałe Państwowe Gospodarstwo Rolne Witaszyce poczta Chrościna, pow. Góra Śląska koło Leszna Wlkp. Place wg UZP. Warunki bardzo dobre, szkoła 7-klasowa, sklepy GS, kościół w miejscu, połączenie PKS Leszno, — Góra Śląska. Zgłoszenia prosimy kierować zaraz. K3870

Zdolnych krawców na duże sztuki i spodnie do warsztatu i poza dom oraz podręczne przyjmie zaraz PPKK. Zgłoszenia: Dyrekcja, Woźna 21, godz. 8—14. K3890

Dozorcy, pracowników fizycznych do szkła laboratoryjnego, pracowników przedelunkowych, pracowników magazynowych oraz od II półroczu 1959 r. kilku pracowników umysłowych zatrudni zaraz Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ulica Bałtycka nr 29. Wcześniej zgłoszenia prosimy kierować do dyrekcji Centrali Materiałów Budowlanych, Poznań, ulica Nowowiejskiego 1. Pierwszeństwo mają pracownicy zamieszkali w dzielnicy Poznań-Główna. K3891

Woźny i sprzątaczkę potrzebni. Zgłoszenia: Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Poznań, Al. Marcinkowskiego 29. K3893

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach ze znajomością struktury teatralnej, pracownika fizycznego do obsługi i konserwacji mebli, sprzątaczkę i gońca zaraz przyjmą Państwowe Teatry Dramatyczne w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 8/10. Zgłoszenia w Referacie Personalnym. K3896

Jedną rodzinę z dwoma pracownikami do pracy w obozie przyjmie natychmiast Gospodarstwo FGR Rogalin, pow. Poznań. Światło, szkoła, sklep i kościół na miejscu. Warunki pracy i płacy według UZP w rolnictwie. K3906

2 malarzy na pracę stałą akordową przyjmie zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Równość”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2. K3912

Głównego technologa z wyższym wykształceniem technicznym i 5-letnią praktyką w dziedzinie naprawy samochodów przyjmą Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12. Zgłoszenie w Komórkę Spraw Osobowych. K3913

Kierownika budowy — drogowca, wyższe lub średnie wykształcenie techniczne z praktyką, starszego księgowego, średnio wykształcenie i 5 lat praktyki w księgowości materiałowej, 2 księgowych, 3 lata praktyki w księgowości, 2 operatorów na walcie motorowe z uprawnieniami, 10 murarzy, cieśle, kowala, slusarza samochodowego przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie i komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K3900.

8 kierowców z kat. I lub II poszukuje zaraz na terenie woj. wrocławskiego Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia na piśmie kierować do działu zatrudnienia pod wyżej wskazanym adresem. K3902

Monterów samochodowych, elektryka samochodowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych (znajomość silników wysokoprężnych), robotnika do obsługi szrotki mechanicznej, ladowaczy — do wywozu śmieci domowych, robotników do ręcznego oczyszczania ulic i placów — również na pół etatu (4 godz.) do pracy rannej lub popołudniowej m. in. do oczyszczania rynków i placów targowych od godz. 6—10 wzdłuż 14—18, woźników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, Al. Stalingradzka 69 — tel. 20-75. K3904

✠
Dnia 27 maja 1959 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, przeżywszy lat 80, sp.
Joanna Stankiewicz
z domu Schmidt
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 16 z kaplicy na cmentarzu św. Jana Wianey na Solaczu.
Strapiłony
SYN Z RODZINĄ
20349g

✠
Dnia 27 maja 1959 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 46, mój najdroższy mąż, nasz kochany tata, kuzyn i szwagier, sp.
Edward Likowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., w Różni Wlkp. z domu żałoby.
ZONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ
20365g

✠
Dnia 27 maja 1959 r. zmarł nagle, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, przeżywszy lat 68, sp.
Władysław Olszewski
odznaczony Krzyżem Powstańca Wlkp.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. dnia 2 czerwca br., o godz. 6.30 w kościele św. Anny na ul. Matejki.
Pogrzeźni w głębokim smutku
ZONA, CORKA, SYN I RODZINA
Poznań, ul. Engla 11. 20316g

Korektorki wzgl. korektorów

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do transportu, INSPEKTORA WYDAWNICZEGO na stałe oraz KOLPORTERÓW do rozprowadzania prasy w czasie trwania MTP zatrudni

POZNAŃSKIE WYDAWN. PRASOWE
Zgłoszenia: Referat Kadr, pokój nr 14, Poznań, ulica Grunwaldzka nr 19. K4048

W ogłoszeniu o II przetargu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ulica Ogrodowa 12, które ukazało się w „Głosie Wielkopolskim”, drwa 23 maja 1959 zakradł się błąd drukarski, który niniejszym prostujemy. Zamiast: II przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu winno być:

II PRZETARG NIEOGRODZONY
na sprzedaż samochodu. K3859

Praca

Oddam w dom do szycia sukienki, dziecięce i fartuski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19591g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Małkiewicza 13 m. 6. 19596g

Krawcowa, specjalistka na spodnie sportowe potrzebna. Wymagana fachowość i bardzo czyste wykonanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19597g

Wysoko kwalifikowanego tokarza i spawacza z długoletnią praktyką przyjmie zaraz. Poznań, Listopadowa 24. 19675g

Potrzebna dochodząca przed południem. Kuchynska, Poznań, Nad Wierzbą kiem 15. 19689g

Samotny z utrzymaniem do koni potrzebny zaraz. Kaczmarek, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17. 19691g

Zaufana gospośka chętnie z referencjami do 1-rodzinnego domu na stałe przyjmie. Poznań, Rataje, Kaliska 1. Zgłoszenia osob. po 17. 19713g

Potrzebny zaraz stolarz. Wytwórnia Art. Gosp. Domowego, Poznań, Rataje 142. 19750g

Pani umiejąca szyc bieliznę, pilnie potrzebną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19693g

Młodsza inteligentna opiekunka do chorej potrzebna. Poznań, Kanałowa 15 m. 9. 19698g

Potrzebny czeladnik(czka) krawiecki ewentl. po południu. Poznań, Piekary 26 m. 3. 19940g

Stróża na plac budowy przyjmie. Felmann, Poznań, Jeżycka 44. 20001g

Rencistka umiejąca dobrać gotować potrzebną zaraz dla 2 osób. Poznań, Wodna 12. Zgłoszenia w dni powszednie (warsztat w podwórzu). 20038g

Młodsza pilna kobieta do prac warsztatowych zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Kościuszki 82 m. 3. 20066g

Murarzy przyjmie. Poznań, Staszica 24 m. 4. 20102g

Tokarza przyjmie natychmiast Warsztat Tokarsko-Slusarski, Poznań, Żółkret 10. 20120g

Nauka

Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie dla maturzystów organizuje TKWP. Informacje i zapisy. Poznań, Lampego 7, tel. 14-45, w godz. od 9—19, sobota od 9—16. K3873

Samochód „Mercedes” 170 stah dobry sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 34-87. 19786g

Samochód DKW 700 kabriolet sprzedam. Swierczewskiego 67a m. 5 (ogł. dać od godz. 16—19). 19803g

Koje dziecięcy ogrodowy sprzedam. Poznań, Wielka 13 (Komis). 19812g

Synny sprzedam. Poznań, Budzińska 58 k. ulicy Dzielnińskiej od godz. 15—19. 19820g

✠
Dnia 27 maja 1959 r. zakończyła swój żywot i pełen poświęcenia żył, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, sp.
z Jankowskich

Agnieszka Machnikowska
Eksportacja odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godzinie 10 z domu żałoby do kościoła w Łeknie, po czym złożenie zwłok na cmentarzu w Łeknie. O bolesnej stracie zawiadamia w imieniu rodziców
Ks. EWARYST MACHNIKOWSKI
Rąbczyn. 20275g

✠
Dnia 26 maja 1959 zmarł nagle w czasie wykonywania zawodu, nasz długoletni pracownik
przeżywszy lat 59.
W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARYJNY I WSPÓLPACOWNICY
K4038

Kupno

Kupię most tylny do samochodu „Mercedes” typ 220. Poznań, Główna 49. 19660g

Gilotynę do cięcia papieru, folii spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19726g

Kupię prasę mimosiódową od 1 do 3 ton nacisku wzgl. niekompletna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19845g

Karoserię metalową do samochodu „Ify” F-8 w dobrym stanie kupię. Probowo, Zgłoszenia: Brodnica, pow. Srem. 19851g

Sprzedż

Tresowane owczarki, bokserzy sprzedaje-przyjmuje do szkolenia Tresura „Biały Kiel”. Bydgoszcz, Łąkowa 15. K3297

Samochód bagażówkę DKW, 0,5 t. tanio sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 303. 19618g

Sirop M-24 najnowszej konstrukcji prefabrykowany na domki 1-rodzinne oraz pustaki „Alfa”, bloki murarskie itp. wykonano na zamówienie Wytwórnia Prefabrykatów „Budopol”. Poznań, Starołęcka 93, tel. 504-51. 19666g

Sprzedam motocykl DKW 250 w dobrym stanie. Komorniki, ul. Poznańska 12, pow. Poznań. 19673g

Limuzyna „Hansa” typ 1100, wszystkie części zamienne, stan bardzo dobry. sprzedam. Poznań, Kościńskiego 26 m. 25. 19638g

Wózek autko tanio sprzedam. Poznań, Skryta 10 m. 5. 19707g

Pianino z metalową płytą sprzedam. Poznań, Inżynierska 7 m. 2. 19728g

Wapno palone, gaszone, wapno workowe, białe, gips, kreda, smoła, lepek, karbolineum, grys, marmurowane, zasuwę koronowe poleca Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Głogowska 130. 19745g

Okazja! „Jawę” 250 fabrycznie nową nie rejestrowaną sprzedam natychmiast 22.000 zł może tańiej. Tel. Ostroróg 12. 19784g

Samochód „Mercedes” 170 stah dobry sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 34-87. 19786g

Samochód DKW 700 kabriolet sprzedam. Swierczewskiego 67a m. 5 (ogł. dać od godz. 16—19). 19803g

Koje dziecięcy ogrodowy sprzedam. Poznań, Wielka 13 (Komis). 19812g

Synny sprzedam. Poznań, Budzińska 58 k. ulicy Dzielnińskiej od godz. 15—19. 19820g

✠
Dnia 27 maja 1959 r. zakończyła swój żywot i pełen poświęcenia żył, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, sp.
z Jankowskich

Agnieszka Machnikowska
Eksportacja odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godzinie 10 z domu żałoby do kościoła w Łeknie, po czym złożenie zwłok na cmentarzu w Łeknie. O bolesnej stracie zawiadamia w imieniu rodziców
Ks. EWARYST MACHNIKOWSKI
Rąbczyn. 20275g

✠
Dnia 26 maja 1959 zmarł nagle w czasie wykonywania zawodu, nasz długoletni pracownik
przeżywszy lat 59.
W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARYJNY I WSPÓLPACOWNICY
K4038

PSA

rasowego bernardyna, wiek 1 rok — suczkę
SPRZEDA
Państw. Dom Dziecka, Górzno, pow. Ostrów Wlkp. K3953

Rönisch - fortepian koncertowy sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 18762g

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl WSK fabrycznie nowy sprzedam. Poznań, Chudoby 2 m. 11. 19825g

Opory 500 × 16 z dętkami używane sprzedam. Poznań-Debiec, Polska 19 m. 1. 19830g

Sprzedam motocykl NSU 500 ccm górnosiorowy z przyczepką po kapitalnym remoncie. Poznań-Sródką. Bydgoszcz 2a m. 25. 19831g

Lokomobile Wolf Magdeburg stacjonowana 12 Atm/39 m² powierzchni ogrzewalnej sprzedam. Przybylski, Wasosz, pow. Szubitz. 19832g

Zamienię samochód DKW 8 w bardzo dobrym stanie na furgonetkę równorzędną wartości najchętniej „Combi”, względnie sprzedam. Dokowicz, Rogoźno, tel. 46. 19833g

Sprzedam motocykl „Jawa” 100 ccm po kapitalnym remoncie. Luboń, ul. Fabryczna 45. 19834g

Sprzedam korzystnie radio z adapterem, zegarek, Berger, Poznań, Nowowiejskiego 23 m. 21. 19835g

Motocykl „IZ” w idealnym stanie oraz SIII, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Lubeckiego 11, tel. 656-76. 19839g

Sprzedam samochód „Sko de” 4-drzwiową po remoncie. Poznań, Głogowska 168 (w podwórzu). 19842g

Sprzedam motocykl WSK, Poznań, ul. Wiśniowa 78 m. 171. 19848g

Okna żelazne, stół rysunkowy, windy, żelastwo sprzedam tanio. Poznań, tel. 21-00. 19861g

Samochód osobowy DKW sprzedam lub zamienię na motocykl, Poznań, telefon 636-22. 19864g

Sprzedam motocykl Horex 600 ccm okazynia. Poznań, ul. Hibnera 5a (war sztat). 19868g

Samochód Chevrolet sprzedam z uprawnieniami na łaskawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19895g

Sprzedam samochód Chevrolet Fleetmaster w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 14. 19896g

Rowerowe łańcuchy 5/8" 1/2" — poleca sklep części rowerowych — motocyklowych, Poznań, Dzierżyńskiego 268. 19906g

Siatki parkanowe, podtynkowe, przeciw muchom inne, Rury, kolana piecowe polecam: Poznań, Dzierżyńskiego 268. 19907g

Szafę 3-drzwiową korzystnie sprzedam. Poznań, tel. 648-79. 19911g

Motocykl „Jawa” 175 ccm przejeź. 2.700 km sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 21, 633-38. 19912g

Uwaga! myśliwi! Dryling krótki, stan pierwszorzędny, nie zamienię na kniejewski lub sprzedam. Informacje: Poznań, Dominińska 7 m. 6, tel. 36-97. 19933g

Samochód „Zim” stan dobry z radem sprzedam. Janina Zawadzka, Łódź, Nowofki 22 m. 9, telefon 300-49. 19941g

Sprzedam lodówkę Siemens, jednofazowa pojemność 600 litrów. Św. Wojciech 2a m. 7, od godz. 14. 19942g

Sprzedam urządzenie kompletnego Zakładu Wulkanizacyjnego, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19950g

Pianino kupię. Chmielewski, Poznań, Gwardii Ludowej 66 m. 10 (zgłoszenia listowne). 20005g

Sprzedam motocykl WSK (dotarty) i telewizor „Belweder” I — Poznań Kasprzaka 47 (I piętro). 20043g

Chłodnia elektryczna kompletna 2.300 litrów. wilk tęczowicki z motorkiem sprzedam. Miller, Poznań, Szydłowska 9. 20018g

✠
Dnia 26 maja 1959 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, ukończył ojciec, wujek, teści i dziadek sp.
Walentyn Tomaszewski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 10.40 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.
W ciężkim smutku pograżona RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 32. 20271g

✠
Dnia 26 maja 1959 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, ukończył ojciec, wujek, teści i dziadek sp.
Walentyn Tomaszewski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 10.40 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.
W ciężkim smutku pograżona RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 32. 20271g

Komunikat UWAGA — TOTKOWICZE

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że następujące spotkania piłkarskie objęte zestawem par na dzień 31. V. br. poz. 1 KUJAWIAK Włocławek — GWIAZDA Bydgoszcz poz. 11 AKS Chorzów — DĄB Katowice ZOSTAŁY ODWOŁANE i przełożone na terminy późniejsze. W związku z powyższym nie będą brały udziału w w. w. zakładach. K4049

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyne blacharskie sprzedam. Poznań, Opalenicka 20 (portier). 20012g

Sprzedam okazynie nową prasę mimosiódową 6-tonową ciśnienią. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 20109g

Sprzedam nową prasę mimosiódową 10-tonową ciśnienią. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 20109g

Sprzedam nową prasę mimosiódową 10-tonową ciśnienią. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 20109g

Sprzedam silnik do łodzi Elinrud (prod. USA) 250 ccm 2-cyl. w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia od godz. 16—20 do gospodarza przystani „Warta”, Poznań, Wiosłarska 71. 19763g

Adresy mieszkań do zamiany podaje Biuro Posrednictwa, Poznań, Niedziałkowski 27, telefon 635-65, godz. 9—13. 19851g

Studentka poszukuje pokoju tylko na czerwiec. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19801g

Komfortowy pokój wyrajmę kulturalnym uczniom z udziałem pożyczki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19720g

Samotny, pracujący młodzieniec spiesznie poszukuje pokoju, chętnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19844g

Lokal handlowy w centrum miasta oddam korzystnie. Maczyński, Poznań, Mostowa 32 m. 8. 19867g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią do remontu. Dzielnicą obojętną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19873g

Sprzedam zakład fryzjerski w Poznaniu z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19874g

Poszukuję pokoju lub pokoju z kuchnią w Puszczykowie lub Luborciu. Eugeniusz Juszcak, Luboń, ul. Konarskiego 11. 19930g

Poszukuję pokoju umeblowanego wzdłuż pustego na okres 1 wzdł. półtora roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19980g

Warsztat slusarski niklowy na sprzedaż, wzdł. wydzierżawę. Gniezno, ulica Roosevelta 8 m. 6. 20017g

Kupię zaraz wyłączony pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 20061g

Zamienię mieszkanie (pokoju z kuchnią) nadające się na warsztat, na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 20081g

Warszawa! Śródmieście, pokój, kuchnia, izarzka 23 m nowe budownictwo, kwaterek wojskowy, zamienię na podobne w Warszawie w Poznaniu. Puk Warszawa 10. Aleja Wyżwolenia 15 m. 13. 20121g

1/4 pokoju z kuchnią samodzielną niski parter zamienię z starszą rodziną na 2 wzdł. podobne samodzielne. Korzystnie warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19761g

3/4 pokoju samodzielną z przynależnościami, i piętro zamienię na 2 pokoje i kawalerię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19764g

Samotny pracujący poszukuje pokoju wzdł. wspólnego na 1 rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 19790g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią wraz z ogródkiem na podobne lub większe bez ogródka wzdł. na 2 mieszkania oddzielne po pokoju z kuchnią, dzielnicą obojętną. Woźniak, Poznań, Kotowa 56 m. 5 (ogł. dać dogodny autobus z przystanku tramwajowego Górczyn. 19775g

POZNAŃSKA WYTWÓRNI PAPIEROSÓW W POZNANIU, ulica Wojskowa nr 5

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:
1. budowę przybudówki ca 1300 m²;
2. budowę kanału dla przewodów instalacji pneumatycznej;
3. przełożenie dachu ceramicznego budynków żłobka i przedszkola;
4. wymianę instalacji świetlnej w barakach. Ad. poz. 1, 2 i 4, materiał dostarcza wykonawca. Ze szczegółowym zakresem robót, terminem wykonania, reflektanci sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego mogą się zapoznać w Dziale Technicznym PWP, gdzie również odebrać można ślepe kosztorysy. Oferty należy składać w ciągu 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, po czym nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K3932

Nieruchomości

Parcelę przy ul. Wigury (boczna od Dąbrowskiego) sprzedam. Poznań, D

Zachęcamy!

Nie trzeba przekonywać o potrzebie fachowego przygotowania do zawodu rolnika, który wymaga bardzo wszechstronnej wiedzy. Temu celowi służą szkoły Przygotowania Rolniczego oraz technika rolnicza. Technikum w Środzie zaś ułatwia naukę bez odebrania się od warsztatu pracy i pozwala zdobyć dyplom technika rolnika.

5-letnie Technikum Rolnicze Korespondencyjne (Środa, ulica Szkolna 2) przyjmuje już od 1 maja do 10 lipca i od 1 sierpnia do 3 września zapisy kandydatów, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej i 18 lat życia. Do wniosku należy dołączyć życiorys, metrykę, zaświadczenie z zakładu pracy i świadectwo szkolne.

Sluchacze Technikum Korespondencyjnego przejeżdżają 5 razy do roku na zjazdy szkoleniowe (3-6 dni), otrzymują bezpłatne noclegi i wyżywienie za zwrot kosztów podróży. 9 dni płatnego i 12 dni bezpłatnego urlopu na wspomniane zjazdy, niezależnie od urlopu wypoczynkowego.

Dodać trzeba, że przy Technikum jest także 2-letni kurs rolniczy dla kandydatów, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące.

A więc warunki bardzo dogodne. (na)

Odpowiadamy

J. Ludowicz — Czemiń, Halina Nowak — Wapno, Ektorowicz — Psarce, Z. Łęcka — Buk, Kantorowski — Wągrowiec, S. Kaczkowska — Ostrów. Na listy odpowie prawnik.

St. Krawczyk — Nowa Wieś. Wyczerpujących wiadomości udzielił Panu Rejon Lasów Państwowych w Jarocinie. (2523)



Fot. — G. Wysomirski

Nie tylko zatruwamy wodę...

Ścieki miejskie i fabryczne bez odpowiedniego uprzednio oczyszczenia zakażają i zanieczyszczają składnikami organicznymi i chemicznymi większość rzek i zbiorników wodnych. Zachodzi poważna obawa, że przy tolerowaniu nadal tego stanu w najbliższych latach może zabraknąć wody pitnej. Rzeki i jeziora coraz mniej posiadają ryb i stają się ponadto niezdadne do kąpieli i użytkowania. Wody te mogą w przyszłości stać się rozsadnikiem chorób i epidemii.

Jak przedstawia się ten problem w pow. leszczyńskim?

Rocznie w powiecie wpada w nurty rzek i jezior około 7 milionów m³ ścieków przedstawiających wartość jako na wozy 10 mln. zł, gdyż znajduje się w nich około 70 proc. azotu i 30 proc. potasu oraz fosforu w czystym składniku. Przy racjonalnej gospodarce możliwe jest wykorzystanie ich dla uzyskania wysokich plonów w rolnictwie i ogrodnictwie.

Ilość ścieków, które można by tu wykorzystać rolniczo, oblicza się na 3,5 mln. m³. Zużyć można by je na obszarze 2 tys. ha, przy czym wzrost plonów dałby wartość 40 mln. zł. Przeprowadzone doświadczenia w tej dziedzinie na ziemi VI kl. dały dobre wyniki w innych powiatach. I tak w krotoszyńskim z 1 ha zebrano

700 q ziemniaków, w wrzesińskim z 1 ha 130 q siana a w ostrowskim 500 q buraków z 1 ha.

W pow. leszczyńskim tylko część ścieków miejskich jest rolniczo wykorzystana, jednak efekty są znikome, ponieważ teren nawożony zalewowo jest nie przystosowany i położony nisko wskutek czego przenawożony i w konsekwencji o niewłaściwym poroście botanicznym. Ściekami samego Leszna można by nawodnić i użyźnić około 360-400 ha łąk, i uzyska-

Można poswawolić

Teatr Rewia darzy nas od dłuższego czasu składanką pt. „Hulanki i swawole”. Już sam tytuł widowiska kaže się domyślać programu raczej wesołego, bawiącego publiczność, lekkiego. I tak rzeczywiście jest. Dlatego właśnie na całość trzeba patrzeć z lekkim zmruczeniem oka, a już grubym błędem byłoby doszukiwać się na siłę jakiejś głębi, czy podwójnego dna w „Hulankach”. Nie na wszystko, co się dzieje na scenach, trzeba od razu patrzeć przez pryzmat „Hamleta” czy „Świętoszka”. „Hulanki i swawole” można więc zaliczyć do imprez udanych, chociaż niektóre części programu są słabe.

Za dobre, a co najważniejsze witane salwami śmiechu widowni (umówmy się, że rewia ma przede wszystkim bawić), uznać trzeba parodię Włodzimierza Patużyńskiego „Wesele” i drugą parodię —

„Sąd Parysa”. „Wesele” w jakiś sposób polemizuje — lub jak kto woli — dyskutuje z widowiskiem St. Wyspiańskiego, wystawianym ostatnio w Teatrze Polskim. Naprawdę dowcipne dialogi, podchwytliwa reżyseria Joachima Lamzy, który nota bene jest jednym z filarów zespołu, zastępują na szczególną uwagę.

„Improwizacje” Wł. Patużyńskiego, „Zdrady” w wykonaniu Marty Nowosad, A. Gajdeckiego i T. Wilskiego, czy „Radiowy kącik reklamy” J. Lamzy — zbierają brawa publiczności. Marta Nowosad przyjemnie „robi” piosenkę Gershwin „Człowiek, którego kocham”.

W sumie — żeby się bawić, pośmiać i na parę chwil zapomnieć o kłopotach szarego dnia — chyba warto przyrzeć się „Hulankom”. Tym bardziej, że za słabe punkty programu widz dostaje rekompensatę z procentem w postaci całkiem niezłych, a nie odkrywczych i nie awangardowych porcji lekkiej sztuki estradowej. (km)

No zdjęciu: scena z „Sądu Parysa”.

PCK uczy, pomaga i wychowuje

Pożary

W Damastawku 19 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Teresy Piniarskiej. Spaliła się stodoła i chlew. Straże pożarne z Damastawka — ochotnicza i kolejowa — uratowały dom mieszkalny, który zaczął się palić i sąsiednie gospodarstwo.

20 bm. piorun uderzył w stóg słomy w Grylewie, należący do rolnika Stanisława Haremy. Poszkodowany zdołał z niego uratować jeszcze około dwóch wozów słomy.

Tegoż dnia o godzinie 9.20 w Kaliszach piorun uderzył w stodołę stanowiącą własność Państwowego Funduszu Ziemi. Stodoła się spaliła wraz z narzędziami rolniczymi i magazynowanym w niej cementem, nawozami sztucznymi, drzewem budowlanym i słomą, należącą do kilku rolników posiadających gospodarstwa z reformy rolnej. Straże pożarne ze Zbyszewic, Wągrowca i Kamienicy uratowały dalsze zabudowania gospodarcze.

Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Wągrowcu weszła w porozumienie z Komendą Hufca Harcerskiego, celem przeciwdziałania harcerzy w akcji przeciwpożarowej.

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej niedawno rozpatrywało między innymi sprawę Ignacego Płotkowiaka z Dzwonowa Leśnego. Płotkowiak postawił dużą stertę słomy tuż przy zabudowaniach gospodarczych, mimo że stodoła była pusta. Zapłaci on karę w wysokości 500 zł. (kdw)

Kierunek budownictwo

W powiecie jarocińskim daje się zauważyć coraz większy ruch budowlany. Oprócz rozbudowy szpitala i budowy przychodni obwodowej rosną nowe szkoły i nowe mieszkania.

Niedawno zaroila się dziećmi nowa szkoła w Przybyśławiu. O rozbudowę swoich szkół starają się gromady: Góra, Noskowo, Jaraczew. Nie zaspokoi to jednak wszystkich potrzeb w dziedzinie szkolnictwa.

Sam Jarocin rozbudowuje się w dość szybkim tempie.

Pośród rozdysponowanych 250 działek na tak zwany osiedlu Bachorzewskim, 45 już zostało zabudowanych. Wydział Arch. i Nadz. Bud. przy Prez. PRN opracował plan zagospodarowania 279 działek. Robotnicy zakładów przemysłowych maszynowego i leśnictwa, by sobie wzajemnie pomóc w budowie, zorganizowali Spółdzielnię Mieszkaniową „Przyrzeczka”. Podobna spółdzielnia „Len” powstała przy zakładach roszarniczych.

W powiecie 14 gromad chce pobrać światła, w kilku projektach połączonych z remizami strażackimi. (alk)

Młodzież Gniezna przy egzaminach

W tym roku ponad 300 dziewcząt i chłopców opuściło szkoły średnie Gniezna. Obecnie odbywają się egzaminy pisemne, ustne, a w szkołach zawodowych — egzaminy praktyczne. W przeciwnieństwie do ubiegłych lat matury czy egzaminy kwalifikacyjne przebiegają spokojniej i na razie „odsiew” jest nieznaczny.

Młodzież szkół licealnych w części wybiera się na studia wyższe, część natomiast zgłasza się do szkół zawodowych różnych typów.

Decydują o wyborze zawodu kryteria ekonomiczne, możliwość uzyskania odpowiedniej pracy. Skromny odsetek młodzieży kieruje się na studia artystyczne jak i do szkół pedagogicznych. Absolwenci szkół zawodowych w zasadzie znajdują w Gnieźnie pracę (tak zapewnia nas Samodzielny Referat Zatrudnienia jak i przychylne stanowisko niektórych zakładów pracy). Gorzej będzie z młodzieżą spoza Gniezna. Związana z wiosek czy miasteczek, gdzie życie gospodarcze nie może na razie wchłonąć dzieci ze swego środowiska. (wr)

Gdyby nie Straż Pożarna...

W piwnicach budynku mieszczącego Bibliotekę Miejską przy ul. Mieczysława 21 w Gnieźnie wybuchł pożar. Kłęby czarnego dymu zwiastowały niebezpieczeństwo dla biblioteki liczącej 30 tysięcy tomów. Całe szczęście, Gnieźnieńska Straż Pożarna w porę przybyła na miejsce zagrożone. (wr)

Wieści z Piły...

Przestarzałe i zniszczone przez Niemców urządzenia fabryki ziemniaczanej w Piłce, zostały zmodernizowane, a przyjęcie techniczne nowych urządzeń nastąpiło w dniu 15 maja.

Zakłady Ziemiaczane zdolne są obecnie podnieść przetwórstwo ziemniaków z 80 na 300 ton w ciągu doby. Przewidziano rozszerzenie produkcji.

Dzięki odstąpieniu starej „Skody” przez Przedsiębiorstwo Transportu Leśnego, powstał w Liceum Pedagogicznym w Trzcińcu ośrodek szkolenia motorowego. W roku przyszłym kurs obejmie również jazdę motocyklową.

Młodzież licealna i nauczycielstwo z entuzjazmem przystąpiło do zdobycia prawa jazdy motorowej. We wrześniu przyjmowani będą również chętni spoza szkoły.

W lipcu bież. roku tabor samochodowy miejskiej komunikacji autobusowej zwiększył się o 7 nowych wozów i liczyć będzie około 18 autobusów. Usprawni to obsługę poszczególnych tras, a wycieczkowiczom ułatwi dojazd nad jeziora za miastem. (jk)

...i z Ostrowa

Przy ul. Partyzanckiej znajduje się Dom Starców. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, aby uprzyjemnić im życie, naprzeciw temu Domu urządziło Zakład Pogrzebowy z trumną w oknie wystawowym. To się nazywa delikatność!

Wieś ostrowska jest przygotowana do walki ze stonką ziemniaczaną. Gminne spółdzielnie posiadają w swych magazynach ogółem ok. 100 ton preparatów Ditox i Azotox, które sprzedawane będą rolnikom w tym roku po cenach obniżonych o 50 proc.

Odbędzie się sesja Powiatowej Rady Narodowej, tematycznie związana ze sprawami rolnictwa. Radni w dyskusji wiele uwagi poświęcili przygotowaniu i właściwemu przeprowadzeniu akcji zniw. (rj)

Sport

Korespondenci sportowi donoszą:

W krotoszyńskich lazienkach odbyły się międzynarodowe zawody pływackie pomiędzy CS Rapid Bukareszt i MKS Astra. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem publicznym. Zwycięstwo odnieśli po bardzo ciekawych walkach goście 88:75 pkt. Mecz piłki wodnej wygrali Rumuni 6:3.

Sztafety męskie 4x100 m zm. i 5x50 m dow. wygrali gospodarze, podczas gdy sztafetę kobiecą Rapid. (fk)

Piłkarze Astry pokonali w meczu o mistrz. klasy B swego lokalnego rywala Kolejarka 3:2. Spotkanie o mistrz. kl. C pomiędzy Astrą i LZS Smolec zakończyło się 3:0. (fk)

Doroczny czwórmecz 1-a szkół średnich Leszna, Grodziska, Wolsztyna i Powodowa odbędzie się 14 czerwca w Wolsztynie.

Należy przypuszczać, że do tego czasu biegnia 1-a na boisku Gromu zostanie doprowadzona do lepszego stanu. Obecnie przedstawia żalostny widok, podobnie zresztą jak i płyta boiskowa.

W tym dniu rozegrany zostanie tradycyjny wyścig kolarski o puchar „Głosu Wolsztyńskiego” na dystansie 53 km. (kh)

W piłkarskich mistrzostwach powiatu wolsztyńskiego drużyn wiejskich padły następujące wyniki: Wroniawy — Widzim Stary 0:0. Kębłowo-Radomierz 8:1, Chorzemin — Obrza 3:0. (kh)

16-letni Mieczysław Graszka z LZS Świętno wygrał półgodzinny wyścig kolarski na torze w Kalszanie. (kh)

Podczas meczu 1-a zawodnicy LZS powiatu wolsztyńskiego uzyskali następujące lepsze wyniki: Krystkowiak z Powodowa w trójskoku 13.19 m, Walczak w skoku wzwyż 1.65 m i Trautsołt w kulę 12.76 m. (kh)

Rugbista znokautował sędziego

Staraniem poznańskich rugbyistów i zabiegom kierownika sekcji „Posnani” — Schepkego, rozegrano w Wolsztynie w celach propagandowych, przy dużym zainteresowaniu publiczności towarzyski mecz pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi.

Spotkanie zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem rugbyistów stolicy Wielkopolski 12:9. Do przerwy prowadził łódzianie 6:9.

Na kilkanaście minut przed zakończeniem spotkania wydarzył się gorszący wypadek... znokautowania sędziego — p. St. z Poznania. Zawodnik łódzki, inż. Halupka, niezadowolony z decyzji sędziego, podbiegł w pewnej chwili i po krótkiej wymianie słów uderzył go raz i drugi. Sędzia padł na trawnik. Po pewnej chwili wstał mocno oszołomiony, usunął „pięściarza” z boiska i w dalszym ciągu poprowadził mecz. Gdyby nie szybka interwencja MO doszłoby chyba do samosądu publiczności nad zawodnikiem.

Nie jest to, jak się dowiadujemy, pierwszy „wyczyn” tego zawodnika. W podobny sposób „zlikwidował” on na obozie w Cetnie jednego ze swoich przeciwników.

Należy przypuszczać, że Polski Związek Rugby odpowiednio „wy nagrodzi” Halupkę jego „bohaterstwem”, karząc go dyskwalifikacją, którą należałoby rozciągnąć na wszystkie dyscypliny sportowe.

Ciekawy mecz stracił w dużym stopniu swój charakter propagandowy.

Podobny wypadek zdarzył się również w Wolsztynie podczas meczu piłkarskiego o mistrzostwo

klasy C pomiędzy zespołami miejscowego Gromu i Polonii z Nowego Tomysła (3:4). Rozgorączkowany piłkarze rozpoczęli normalny mecz. Tę „wkładkę” do meczu piłkarskiego szybko zlikwidował sędzia, który wykluczył z gry najbardziej wojowniczego zawodnika Polonii. Naszym zdaniem, należało wykluczyć z boiska po dwóch piłkarzy z każdej strony, gdyż zasłużyła na to cała „waleczna” czwórka.

Niewątpliwie WG. i D. POZEN ostudzi na przyszłość podobne zamiaty młodych piłkarzy.

Oto dwa wypadki rękojczyn w ciągu niedzielnego popołudnia na jednym boisku. tp.

Międzynarodowy turniej modelarzy-szybowników

W Centralnym Ośrodku Szybowcowym w Lesznie odbędą się w czasie od 31 bm. do 3 czerwca VII Międzynarodowe Mistrzostwa Modeli Latających. Wezmą w nich udział czterosemset ekipy następujących państw: Albanii, Bułgarii, CSR, Jugosławii, Węgier, NRD i prawdopodobnie ZSRR. Polska będzie reprezentowana przez dwa zespoły. (R)

Statkiem „Kościszko” po Kierskim Jeziorze

W Kiekrzu Poznański Klub Morski LPZ organizuje zbiorowe wycieczki dla szkół, zakładów pracy i in. w niedzielę i dni powszednie statkiem „Kościszko”.

Informacji udziela sekretariat klubu ul. Niezłomnych 1 (o godz. 8-15) lub telefonicznie pod nr. 522 54 i 529 68.

Opiata za przeszło godzinny przejazd wynosi 3 zł dla dzieci i 6 zł dla dorosłych. Wycieczki zbiorowe na podstawie umowy z LPZ, korzystają z ulgi. (x)

Kajakarze NRD na obozie w Walczu

25 kajakarzy NRD przybyło na wspólne z naszymi zawodnikami zgrupowanie do Walcza. Po 10-dniowym obozie, na którym instruować będą trenerzy Polski i NRD, zawodnicy wystąpią 7 i 8 czerwca w międzynarodowych regatach w Brdyńsku pod Bydgoszczą. (x)

Głos WIELKOPOLSKI

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ulica Grunwaldzka 18. Dla przysięgłych i znających za granicą można zamówić w Warszawie pod adresem: ul. Wileńska 46 tel. 849-58 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeklarowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ulica Srebrna nr 12 Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 18. Telefon: centrala 611-21 (tacy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (noctny) — 629-52 Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 1 tel. 634-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Numerować nasze pismo opłacać abonament z przysyłką za granicę: kwartalnie 32.50 zł, półrocznie 105. — zł, rocznie 210. — zł. Opiata należy wnieść na PKO nr 1-4.00024 w Warszawie pod adresem: ul. Wileńska 46 tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeklarowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ulica Srebrna nr 12 Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu